

prof. dr hab. inż. arch. Jerzy Uścińowicz
Katedra Architektury Kultur Lokalnych
Wydział Architektury Politechniki Białostockiej

Białystok, 30.03.2025 r.

R e c e n z j a
pracy doktorskiej

mgra inż. arch. Macieja Wojciecha Kowalczyka

pt.: „*Kultura konkursów architektonicznych w Polsce w latach 2014-2023.*

Charakterystyka i praktyki na tle Europy.”

napisanej pod kierunkiem promotorskim

dr hab. inż. arch. Joanny Giecwicz, prof. PW

z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej

w dyscyplinie naukowej *architektura i urbanistyka*

z dziedziny *nauk inżynieryjno-technicznych*

Podstawa opracowania recenzji

— pismo prof. dr hab. inż. arch. Krystyny Solarek, Przewodniczącej Rady Naukowej Dyscypliny Architektura i Urbanistyka Politechniki Warszawskiej z dn. 20.09.2024 r., informujące o wyznaczeniu mnie do pełnienia funkcji recenzenta w ww. sprawie, zgodnie z uchwałą nr 551/II/2024 Rady Naukowej Dyscypliny Architektura i Urbanistyka Politechniki Warszawskiej z dnia 17 września 2024 roku,

— *Ustawa z dnia 3 lipca 2018 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r. poz. 1669 z późn. zm.);*

— *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2024r. poz. 1571 z późn. zm.);*

— *Uchwała nr 321/L/2023 Senatu Politechniki Warszawskiej z dnia 29 marca 2023 r. w sprawie sposobu postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.*

Refleksja ogólna

Praca doktorska mgra inż. arch. Macieja Wojciecha Kowalczyka dotyczy sfery powstawania dzieł architektury w wyniku konkurowania ich twórców. Bazując na analizach wybranych zagadnień wynikających z rozpoznania i rejestracji procedur, na którą składają się procesy związane z przygotowaniem, przeprowadzaniem i rozstrzyganiem konkursów architektonicznych, dotyczy ona zjawisk – ujmowanych przez Doktoranta – w postaci tzw. „kultury konkursowej”. Procesy te stanowią według Niego element szerszej kultury budowania (*Baukultur*) jako koncepcji „przekształcania środowiska zabudowanego”, której jakość ma bezpośredni wpływ na architekturę, społeczeństwo oraz zawód architekta.

Zakres działań, ograniczonych nieco przez Autora do przekształcania tego środowiska, należy w przypadku konkursów znacznie poszerzyć. Obejmuje ono jednak nie tylko

przekształcanie i jedynie część zbudowaną środowiska, ale także jego kreowanie oraz przekształcanie i kreowanie także jego części przyrodniczej. Natura i kultura są w tym procesie – nieustannej kreacji i przekształcania, a niekiedy także niszczenia – środowiskami nierozłącznymi. Stanowią sfery życia człowieka wzajemnie skorelowane, wzajemnie zależne, a dziś pozostające w stanie postulowanego „zrównoważonego rozwoju”. Nie jest więc to li tylko „przekształcanie środowiska zabudowanego”.

Przyznać też należy, że waga rozstrzyganych konkursów jest znacznie większa niż skromnie ją Autor określa w streszczeniu pracy, ograniczając do problemów „architektury, społeczeństwa i zawodu architekta”. Konkurs dotyczy bardzo szerokiej sfery wpływu na kulturę i naturę. Dotyczy przecież także ochrony dziedzictwa kulturowego i środowiska przyrodniczego, ekologii, a także gospodarki, ekonomii, etyki, prawa, polityki, a w przypadku architektury sakralnej i memorialnej, także sfery duchowości i pamięci, a nawet tzw. spraw ostatecznych – soteriologii. Bo czy konkursy na różne zespoły sakralne czy sepulkralne lub na obiekty w ich dawnych miejscach budowane, co dzisiaj nierzadko się zdarza, tego nie dotyczą? Czy konkurs architektoniczny na gmach opery, teatru czy hipermarketu na terenie dawnego cmentarza dotyczy li tylko problemów architektury? Czy werdykt jury, legitymizujący takie przedsięwzięcia konkursowe, wolny będzie od osądów etycznych swoich rozstrzygnięć?

Autor pisząc o kulturze konkursów ma też zapewne na myśli znaczenie pojęcia kultury zawężone, określające jedynie określenie pewnego, w miarę usystematyzowanego, stopnia sprawności, doskonałości i służebności działania w opanowaniu procedur konkursowych, a nie całokształt materialny i duchowy tej szczególnej sfery dorobku ludzkości, zgromadzonego, utrwalonego i wzbogacanego nieustannie w historii, a stanowiącego jego, – przekazywaną z pokolenia na pokolenie – tradycję. Wydaje się, że tradycja konkursów architektury nieukształtowana została jeszcze w stopniu dostatecznym, by taką samodzielną sferę kultury już wytworzyć. Krótki dystans od czasów powstawania konkursowych procedur, ale przede wszystkim jej efekty w postaci zbioru wartości, niekiedy wybitnych, ale też i niekiedy kontrowersyjnych i ułomnych, nie dają jeszcze miarodajnej dla jej istnienia podstawy. Choć więc konkursy mają już swoją bogatą historią i wiele przykładów o niej świadczących, niekiedy bardzo spektakularnych, to w obrębie całej sfery twórczości człowieka i jego dziedzictwa architektury, wydaje mi się, konkurs swojej tradycji się jeszcze nie doczekał. Ale to pewnie tylko kwestia czasu ...

Autor – pisząc o tej historii konkursów we wstępie do pracy – ma w pełni rację. Brak jest w polskiej literaturze przedmiotu jakichkolwiek naukowych ujęć problematyki konkursów architektonicznych, stanowiących choćby nawet tylko retrospektywne, statystyczno-porównawcze ich studium, nie mówiąc już o badaniach „przekrojowych”, podejmujących próbę ich kategoryjnego i typologicznego rozwinięcia – ich „usystematyzowania i scharakteryzowania” – co wydaje się być do dalszych analiz aksjologicznych tego ważnego zagadnienia twórczości architektonicznej etapem niezbędnym. Choć można ubolewać nad tym, że brak jest zwłaszcza pogłębionych badań naukowych nad nim, praca jest jakąś pierwszą, wstępną, rejestracyjną formą wypełnienia tego braku. Jest tych badań propedeutycznym ujęciem. Nawet przy tym ograniczonym statusie i charakterze rozprawa ta jest pracą potrzebną i dla dalszych badań służebną. Jest także wśród dysertacji doktorskich pracą pierwszą i przez to aktualną.

Rejestracja i utrwalenie wiedzy o historii i zmienności procedur konkursowych w niej stosowanych, stanowi więc podstawowy cel i efekt poznawczy pracy. W dziele rejestracji różnych form konkurowania architektów o pozyskanie zamówienia oraz sposobów

ich realizacji, zwłaszcza w dziele poszukiwania rozwiązań najlepszych jakościowo, są zawsze produktywne i nauce o architekturze bardzo potrzebne. Szczególnie, gdy dotyczą wyjątkowej kategorii architektury użyteczności publicznej, bo za publiczne też środki budowanej. W tej sferze recenzowana praca Doktoranta jest dobrym wprowadzeniem w tę problematykę. Jej wartość utylitarna jest znacząca.

Choć procedury konkursowe w architekturze stosowane są na całym świecie i mają swoją usystematyzowaną formę, w tym także przyjętą przez Międzynarodową Unię Architektów UIA, stosowaną w regulaminach konkursów afiliowanych przy UIA, to ich bezpośrednie przenoszenie na różne środowiska kulturowe wprost, jest sprawą wymagającą dużej rozważliwości i poprzedzających decyzje prawne pogłębionych analiz kultury miejscowej. Procedury te szanować bowiem powinny szczególne uwarunkowania związane z tożsamością kulturową społeczeństw, do których są one adresowane, a zwłaszcza ich wielowiekową tradycję, jako nośnika wartości tej kultury utrwalonego i długotrwałego. Mechanizmy rywalizacji rynkowej, ekonomicznej czy gospodarczej, postępu cywilizacyjnego, techniki i technologii wznoszenia budowli, a nawet kryteria systemowej oceny tych wartości, adekwatnie dobrane dla jednych, mogą być nieistotne dla innych.

Mogłem się o tym przekonać wprost, gdy dane mi było w imieniu UIA-UNESCO uczestniczyć w sądzie w 2021 r. międzynarodowego konkursu architektonicznego *Revive the Spirit of Mosul*, mającym na celu przywrócenie ducha tego miasta i jego historycznego kompleksu świątynnego Al-Nouri, zniszczonego przez dżihadystów z Państwa Islamskiego, konkursu zorganizowanego wspólnie przez ONZ, UIA i Ministerstwo Kultury Iraku. Poprzez odbudowę i przywrócenie dziedzictwa kultowego i kulturowego Starego Miasta w Mosulu, inicjatywa ta miała się przyczynić do powrotu wysiedlonych stamtąd ludzi i kształtowania ich nowego życia, po okrutnej i wyniszczającej wojnie. Konkurs miał duże znaczenie dla kształtowania architektury w środowisku o najwyższych wartościach kultowych i kulturowych, ale jego wynik miał ważniejszy cel podstawowy, ujmowany w kategoriach nieparametrycznych – przezwyciężenia współczesnych kryzysów duchowych i religijnych oraz potrzeby odbudowy i pielęgnowania wartości pojednania, tolerancji i dialogu. Była więc to inicjatywa wpisująca się w wyższe, daleko wykraczające poza wartości samej architektury, uniwersalne wartości humanistyczne, a nawet filozoficzno-teologiczne. Miała być symbolem wiary i nadziei w intelektualny potencjał człowieka i jego duchowe aspiracje. Wyniki konkursu dowiodły, że wobec kategorii świętości oraz ideowego, sakralnego przesłania i funkcjonalności architektury, działania służące wiernemu zachowaniu i odtwarzaniu substancji materialnej zabytku i jej autentycznej formy sprzed profanacji i upadku, są drugorzędne. Takim są też wartości ekonomiki, technologii, praktyki konserwatorskiej, wiarygodności historycznego przekazu itd. Ważniejsze od nich są wartości niematerialne, będące nośnikiem esencji symbolicznych, które są wyrazem duchowego pojednania i dialogu człowieka z Bogiem i człowieka z człowiekiem. To one służyły za główne kryterium przyszłego funkcjonowania tego wyjątkowego dla islamu sanktuarium i one też zbudowały priorytety tego konkursu i architektury w jego wyniku powstającej. Przy wskrzeszaniu ducha miejsca świętości, materia oraz jej rachunek ekonomiczny, gospodarczy, a nawet zasady zachowania konserwatorskiego autentyzmu w poszanowaniu dziedzictwa zastanego – w tradycjach miejscowej kultury – ustępują. Nie da się ich w żaden sposób sparametryzować, gdyż są efektem wrażliwości i twórczej intuicji autorów prac i komunikacyjnej więzi duchowej nawiązywanej poprzez ich dzieła z jurorami, które je oceniają. Kryterium wartościowania i oceny prac przeniesione zostały w sferę odpowiedzialności – kompetencji intelektualnych i wrażliwości intuitywnych – jurorów konkursu.

Takich konkursów o silnym wydźwięku symbolicznym, wychodzących poza obiektywne ujęcia parametryczne architektury było wiele. I tych chwalebnie rozsądzonych, dających spektakularne efekty – jak choćby ten w postaci konkursu na gmach opery w Sydney i tych bolesnych, pozostawiających gorycz niespełnienia – jak choćby ten w postaci niezrealizowanej świątyni Opatrzności Bożej w Warszawie. W konkursie na operę w Sydney – to głównie intuicja twórcza jego głównego jurora architekta Eero Saarinen wydobyla z gąszczu innych projektów i umiejętnie doprowadziła do I nagrody realizacyjnej uproszczony szkic duńskiego, młodego architekta Jørne Utzona, pomimo, że nie spełniał on formalnych podstaw do dalszej kwalifikacji. W konkursie na Świątynię Opatrzności Bożej – geniusz architekta Marka Budzyńskiego, który konkurs wygrał, zdaje się przerósł znacząco zdolności zrozumienia idei i wartości jego architektury przez hierarchię kościelną. Nasycona głęboką treścią symboliczną praca nie została zrealizowana. A szkoda!

Choć są to przykłady dobrych werdyktów konkursowych przeprowadzonych w specyficznych uwarunkowaniach i z dużym marginesem swobody intelektualnej jurorów, to są też i wielkie porażki, które w wyniku złych decyzji politycznych, czasami nadmiernego budżetu, a głównie źle sformułowanych i zastosowanych bezrefleksyjnie treści regulaminów konkursowych i powziętych uprzednio decyzji prawnych (np. zapisów miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta), przy wprowadzeniu w błąd jurorów i uczestników konkursu doprowadziły do etycznej i ekologicznej katastrofy. Świadczą o tym przykłady złych lokacji – najpierw budynku Teatru Lalek, później amfiteatru i w końcu także powstałego w jego miejscu, budynku Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku. Wszystkie te obiekty kultury powstały na dawnych cmentarzach – żydowskim, prawosławnym, rzymskokatolickim i unickim. Wszystkie niszczyły kult pamięci po pogrzebanych w tym miejscu zmarłych wielu religii. Polityczny upór w brnięciu do zrealizowania źle postawionego celu przedsięwzięcia, bez uprzedniego namysłu, wiedzy, kwerendy i analiz badawczych, idee dobrych konkursów na długie lata na tych cmentarzach pogrzebał.

Przykłady te stanowią tylko sygnał, choć dramatycznie, o wielkiej złożoności i osobliwości problematyki konkursów architektonicznych, wykraczającej niejednokrotnie poza standardowe działania, formy organizacji, procedury prawne, kryteria oceny etc. Każdy konkurs jest inny, dotyczy innego miejsca, innej społeczności lokalnej, innych uwarunkowań kulturowych i przyrodniczych. Ma też inne cele do spełnienia. Jakie więc procedury sądenia i oceny wartości prac projektowych zastosować, wreszcie jak dobrać samych członków jury, aby tę specyfikę uwarunkowań lokalnych, zwłaszcza tożsamości kulturowej jej wspólnot, uszanować i nadać tradycji ciągłość jej w tej kulturze przysługującą, zwłaszcza w duchowym systemie wartości? Czy jakiegokolwiek analizy ekonomiczne, rachunek kosztów, racjonalizm biznesu, szybkość realizacji, warunki gwarancji i rękojmi czy nawet chwalebny wydźwięk społeczny powziętego przedsięwzięcia, mają wobec tych uwarunkowań jakieś znaczenie?

Czy da się to w konkursach zrationalizować i poddać ocenie wynikającej z kryteriów dyskursywnych, uniwersalnych dla wszystkich i nie będzie to sprawa przypadku? Czy procedury powinny mieć sztywny, prawny zapis, czy też powinny mieć, adekwatnie do środowiska, w którym są stosowane, jakiś interpretacyjny margines bezpieczeństwa i odstąpienia od reguł? Czy wreszcie formy konkursów, ich status, kwalifikacja, oraz związane z nimi wymogi formalne i ideowe opracowania prac konkursowych, a także kryteria ich oceny, da się ustandaryzować i zastosować w każdym uwarunkowaniu?

Oto są pytania!

Ocena pracy

Tytuł pracy naukowej określa zwykle jej zasadniczą treść i sugeruje jej tezę. Tutaj nie wyczuwa się tezy. Sformułowanie jej tytułu ujęto, tak jak treść pracy – dwuczłonowo, choć w kolejności jej ekspozycji odwrotnej. Autor zmienia kolejność poruszanych tematów pracy w stosunku do jej struktury, starając się nadać preferencje części drugiej, ekspozując tzw. „badania własne”. Nie do końca recenzent podziela takie ujęcie, tym bardziej, że charakterystyka historii konkursów oraz zasad ich systemowego działania, sensu, statusu, formy i rozwiązań metodycznych procedur konkursowych, stanowią jednak pierwszą i główną część pracy ujętą w 4 rozdziały, prezentowane na 102 stronach, a pozostałą część, zaledwie na 18 stronach. Studium graficznej i informacyjnej analizy przypadków wybranych konkursów realizacyjnych w Polsce, zorganizowanych w latach 2014-2023 (s. 130-263), stanowią zaś tylko uzupełniający pracę aneks i dla hipotez oraz wniosków końcowych pracy nie mają dużego znaczenia.

Pierwszą część pracy (s. 11-102) stanowią dywagacje teoretyczne, rozpoznawcze dla jej wątku głównego. Autor, po metodycznej części wprowadzającej – osadzając problematykę organizacji konkursów architektury w kontekście europejskim i przedstawiając wybrane uwarunkowania historyczne, prawne i praktyczne zasady zastosowania procedur konkursowych w Europie i w Polsce – stara się zbudować sobie kontekst poznawczy zagadnienia. Poprzez przyjęte w ogólnym stosowaniu definicje i akty, opisuje uproszczoną typologię tych procedur, stosowane praktyki, a także ich służebność dla wszystkich stron tego procesu: inwestorów, architektów i ogółu społeczeństwa. Prezentując wybrane, zarejestrowane przez siebie wady i zalety tych procedur, stara się podjąć zagadnienie wartościowania architektury oraz trudności jej dokonywania przez konkursowe jury. Posługując się przykładami wskazuje na zbiór rezultatów praktyk konkursowych służących za potencjalny wzorzec do proceduralnego naśladowania i praktycznego zastosowania.

Druga część pracy (s. 103-121) ma – według Autora – status analityczno-badawczy. Doktorant podejmuje w niej analizę wybranej grupy konkursów realizacyjnych w Polsce, zorganizowanych w latach 2014-2023, których procedury prawne skonstruowane zostały w zgodności z ustawą *Prawo zamówień publicznych*. Przedstawia – sformułowane przez siebie – uwarunkowania, które miały wpływ na funkcjonowanie konkursów w ww. okresie. W ramach badań przeprowadza analizę porównawczą 92 konkursów, rejestrując wybrane ich cechy i właściwości. Odwołując się do niektórych praktyk i aktów prawnych, proponuje swoje wnioski, które mogą polepszyć efektywność i jakość architektury w polskich procedurach konkursowych, wpływających zarazem na jakość samej architektury tworzonej w wyniku ich zastosowania.

W swojej strukturze treści praca składa się z 8 rozdziałów oraz streszczenia w języku polskim i angielskim, bibliografii, spisów tabel i rysunków oraz aneksu w formie uproszczonego katalogu 92 prac konkursowych.

Założenia motywacyjne

Główną podstawą motywacyjną Autora w realizacji rozprawy na temat konkursów architektonicznych była potrzeba uporządkowania wiedzy o nich oraz zrozumienia stosowanych w nich praktyk. Określono ją z trzech poziomów pracy architekta i jego funkcji pełnionej w tych procedurach: uczestnika, jurora i współorganizatora. Służebność konkursów Autor określa w kategoriach teoretycznego i praktycznego zrozumienia zagadnienia, z

korzyścią dla ww. stron procesu konkursowego oraz dla samej architektury, jako jej produktu ostatecznego.

W sformułowaniu swojej pozycji badawczej (niefortunnie nazwanej „podejściem”), określającej jego status jako badacza, Doktorant pozycjonuje się jako osoba, która z góry obarczona jest ograniczeniami wynikającymi z uprawianego zawodu architekta. Niezrozumiałe jest to zwłaszcza, że dzięki tej pozycji jest przecież badaczem o wyższym poziomie uświadomienia niż badacze innych dyscyplin nauki. Wyższy jest też chyba poziom jego wiedzy i doświadczenia zawodowego w dyscyplinie architektury i urbanistyki, skoro w niej ujmuje swoje dokonania badawcze i aspiracje doktorskie.

Dziwne jest także separowanie się od kontaktu ze Stowarzyszeniem Architektów Polskich (SARP), zwłaszcza w argumentacji, że „doprowadziłoby to do oczywistego braku obiektywizmu badania”. Wydaje się, że zaangażowanie w działalność SARP nie jest defektem lecz atutem zwiększenia Jego kompetencji, tym bardziej, że od Izby Architektów Rzeczypospolitej Polskiej (IARP) Doktorant się już nie odcina. Aby uprawiać zawód architekta w sposób czynny, biorąc za to odpowiedzialność, musi mieć uprawnienia projektowe i musi być też jej członkiem. Trudno jest też zaprzeczyć, że z konkursami IARP nie miał nigdy do czynienia. Praktyka lat ostatnich stanowi o tym wprost na odwrót. Byliśmy świadkami stałego spięcia na linii IARP i SARP o podział kompetencji i sfer wpływów, widocznych zwłaszcza w skrajnie odmiennych opiniach wyrażanych w stosunku do projektów regulacji lub wyników procedur konkursowych. Przynależność stowarzyszeniowa czy zawodowa nie jest w badaniach naukowych konfliktem interesów. O „braku obiektywizmu” nie stanowi pisanie czegoś z „pozycji” lub „punktu widzenia” jakiejś organizacji. Trzeba po prostu pisać prawdę i do niej dochodzić w sposób wolny od stronniczości, wpływów, uprzedzeń, osobistego interesu, sympatii i przesądów – w pełnej niezależności przedmiotu od podmiotu poznania. Na tym przecież głównie nauka polega. Na krzewieniu prawdy.

Założenia metodyczne pracy

Cele naukowe można wyprowadzić już z samego tytułu pracy i jej struktury. Autor definiuje cel poznawczy jako „zobrazowanie charakterystyki i usystematyzowanie wiedzy na temat współczesnych konkursów architektonicznych przeprowadzanych w Polsce”. Celem praktycznym pracy jest zaś „studium analityczne cech polskich konkursów oraz zaproponowanie strategii udoskonalenia narzędzia jakim jest konkurs”.

Cele te określone zostały bardzo lakonicznie, bez jakiegokolwiek rozwinięcia. Warto by było, aby Autor doprecyzował w tych celach ich sedno problemowe, bo choć rozprawa doktorska ma zawsze na celu zaprezentowanie ogólnej wiedzy teoretycznej Kandydata oraz Jego umiejętności samodzielnej pracy naukowej, to przedmiotem rozprawy doktorskiej jest przecież oryginalne rozwiązanie jakiegoś problemu naukowego w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych. Doktorant powinien więc jednoznacznie określić to, co jest tym celem w kontekście ewentualnego problemu, który w trakcie badań sformułował i rozwiązał. Intencją główną jest przecież cel prospektywny, sformułowany częściowo w hipotezie (tezie) pracy.

We wprowadzeniu metodycznym pracy (s. 11-24) Autor ogólnie odnosi się do stanu badań na podjęty temat. Przeprowadzona przez Niego kwerenda potwierdziła brak przekrojowych badań naukowych w Polsce na ten temat oraz publikacji o statusie naukowym. W większości są to bowiem prace, katalogi, dokumenty i raporty, opracowywane

przez krajowe i międzynarodowe organizacje zawodowe, o statusie popularno-naukowym lub artystycznym, obarczone analizą uproszczoną. Są też one w dużym rozproszeniu i defragmentacji, co potwierdza tylko konieczność jej systematycznego i syntetycznego ujęcia.

W rozdziale tym Autor określa też zakres przedmiotowy swoich badań oraz ich delimitacji czasowej i terytorialnej (s. 20-21).

Zakresem badań objęto procedury architektonicznych konkursów realizacyjnych jednoetapowych, przeprowadzonych zgodnie z ustawą *Prawo Zamówień Publicznych* (PZP), których głównym przedmiotem były obiekty architektury z zagospodarowaniem ich otoczenia. Z zakresu wyłączono architektoniczne konkursy studialne oraz konkursy urbanistyczne.

Dolną granicę zakresu czasowego badań ustalono na rok 2014, jako rok wprowadzenia nowej dyrektywy unijnej dotyczącej prawa zamówień publicznych, która miała wpływ na zmianę legislacji związanej z konkursami w Polsce. Wydaje się, że tutaj zakres mógłby być znacznie szerszy, odnoszący się do bardziej istotnych dla Polski czynników, jak choćby do roku 1989, a zwłaszcza do roku 2004, przystąpienia Polski do Unii Europejskiej (UE), oraz związanych z nimi czynników motywacyjnych dokonywanych zmian. Poszerzenie zakresu czasowego dałoby bardziej miarodajną perspektywę badawczą oceny problemów konkursów. Polska musiała bowiem wówczas dostosować swój system prawny do regulacji unijnych. Czy pozostawało to bez wpływu na system procedur konkursowych?

Zakresem terytorialnym badań obejmuje Doktorant konkursy architektoniczne zorganizowane w Polsce, dotyczące obiektów u nas realizowanych. Tutaj należy odnieść się do wykluczenia polskich konkursów na placówki dyplomatyczne ulokowane poza naszymi granicami, jak choćby konkursu na gmach ambasady RP w Berlinie (2012 r.). Przeprowadzone one były jednak według polskich procedur konkursowych, na terenach misji dyplomatycznych.

Wydaje się więc, że we wszystkich tych próbach określenia grupy badawczej, w preselekcji zbioru do studium przypadków, których analiza może dać miarodajne, produktywne dla wniosków końcowych wyniki, zakres należałoby poszerzyć i związać z delimitacjami powiązanymi z realnymi czynnikami motywacyjnymi, wynikającymi ze statusu i charakteru przedmiotu badań i kategoriami przemian polityki architektonicznej, która wiązała się z realnymi zmianami systemu geopolitycznego i ideologicznego Polski. Ich wpływ był bowiem decydujący, zwłaszcza, że w uzasadnieniu podjęcia tematu badań Autor sam definiuje główny problem badawczy pracy poszukując odpowiedzi na pytanie o defekty procedur konkursowych oraz „w jaki sposób, w kontekście polskich uwarunkowań kulturowych i legislacyjnych, można wpłynąć na ich przebieg, tak aby uczynić je lepszymi i efektywniejszymi”. Te zaś najlepiej odszyfrować, gdy występuje ewolucja tych procedur, podyktowana realnymi czynnikami motywacyjnymi.

Autor w tej części pracy, jeszcze przed sformułowaniem pytań i problemów badawczych, stawia hipotezę, która w kontekście Jego pozytywnej oceny doświadczeń części krajów europejskich (takich jak Finlandia czy nienależąca do UE Szwajcaria), w których konkurs jest skuteczną metodą wpływającą na jakość architektury, oceniając równocześnie brak efektywności tej metody w Polsce, konstatuje, że: „Polska posiada wieloletnią tradycję konkursową. Mimo to nie w pełni wykorzystuje potencjał narzędzia jakim jest konkurs architektoniczny. Istnieją metody usprawnienia procedur konkursowych, które pozwolą na zwiększenie efektywności tej formuły dla wszystkich stron procesu”. Wydaje się, że hipoteza ta, o raczej niskim poziomie ryzyka dowodzenia, mogłaby być bardziej konkretna w

stanowieniu o niesprawności tych procedur i ich motywacjach. Hipoteza (gr. *hypóthesis* – przypuszczenie) jest przecież prawdopodobnym, lecz nieoczywistym, przypuszczeniem stanowiącym o występowaniu określonych faktów, zjawisk i zależności pomiędzy nimi, wyrażonych w kategoriach realnego ich istnienia w określonym miejscu i czasie, które, w wyniku obserwacji i procesu analizy, wnioskowania i syntezy, należy udowodnić. Jest stwierdzeniem określonej, logicznie wywiedzionej, relacji pomiędzy zarejestrowanymi w trakcie badań zjawiskami czy faktami, które podlegają w trakcie badań weryfikacji lub falsyfikacji. W pracy naukowej jest werbalizacją przypuszczenia pozwalającego wyjaśnić niewytłumaczalny dotąd problem naukowy. Jeśli owym problemem jest odszyfrowanie przez Autora „słabych punktów procedur konkursowych”, to w hipotezie należałoby je wskazać. Warto też określić, na czym to możliwe „usprawnienie procedur” polega. Jakie są ich sposoby, a przynajmniej, w jakiej sferze działań lub kategorii Autor je lokuje?

W aspekcie przedstawionych przez Doktoranta pytań badawczych, w zakresie pytań głównych i pomocniczych, panuje duży poziom uogólnienia. Wydaje się, że pytania badawcze powinny akcentować, a przynajmniej zapowiadać, konkretne problemy, które ma się rozwiązać. Powinny one wynikać z obserwacji i doświadczenia zapoznania się z problematyką. Powinny być też wyprowadzone ze sformułowanych przez Niego, adekwatnie dobranych, kryteriów oceny zagadnienia. Tych, na podstawie postawionych pytań, się nie wyczuwa. Warto też bardziej zadbać o właściwą formę językową komunikacji i stosowanie właściwych do problematyki słów. Niekiedy są one nazbyt swobodne i skojarzeniowe (*vide* „aktorzy” konkursów). Warto by było więc opatrzyć sformułowane pytania pogłębionym rozwinięciem myśli w nich zawartych. Przy obecnym poziomie ich ogólności tego ewidentnie brakuje.

Autor nie podaje zastosowanych metod badań, wymieniając jedynie schemat podjętych przez Niego etapowych działań. Stanowi on raczej opis struktury pracy i jej efektów. Warto by było nawet ogólnie sklasyfikować podjętą metodę, wyprowadzając ją chociażby z kategorii metod dedukcyjnych lub indukcyjnych, adekwatnie do statusu Jego badań.

Punkt 1.11 *Wprowadzenia* pt. *Ograniczenia zakresu rozważań* (s. 24) jest już tylko powtórzeniem wskazanych uprzednio treści podanych w punkcie 1.6 pt. *Zakres badań*, lecz bez rozwinięcia motywacyjnego. W założeniach metodycznych ujawnionych w tym rozdziale pracy brakuje natomiast ewidentnie precyzyjnego wskazania wspomnianych powyżej kryteriów oceny materiału badawczego, adekwatnego do aspiracji Autora wyrażonych w tezie (hipotezie) pracy. Kryteria te mają bowiem zasadniczy wpływ na cel i strategię prowadzenia analiz porównawczych, zarówno w potwierdzeniu postawionej przez Niego diagnozy o niepełnym wykorzystaniu potencjału „narzędzia” konkursu, jak i prognozy o istnieniu „metody usprawnienia” ich procedur, które „pozwolą na zwiększenie efektywności tej formuły dla wszystkich stron procesu”. Aby o czymś stanowić, to najpierw trzeba to adekwatnie zbadać.

Część badawcza pracy

W rozdziale 2 pracy pt. *Idea i praktyka konkursu architektonicznego* (s. 27-52), na podstawie analizy zgromadzonych materiałów oraz literatury przedmiotu, Autor przedstawia tło zagadnienia konkursów. Omawia rolę konkursu architektonicznego jako elementu procesu inwestycyjnego, wpływającego na kulturę oraz zawód architekta.

Dywagacje prowadzone są z intencją przedstawienia konkursu jako praktycznego narzędzia selekcji prac projektowych architektury i ich autorów, w oparciu o jej jakość.

Odwołuje się przy tym do różnych uniwersalnych wzorców krajowych i zagranicznych. Przedstawia cel i różnorodność stosowanych procedur konkursowych i ich praktyczne funkcjonowanie, w szczególności w ramach systemu zamówień publicznych UE. Autor przedstawia różne definicje konkursu, omawia ich uproszczoną typologię, charakteryzuje kategorie uczestników tego procesu, przebieg procedur oraz podstawowe kwestie techniczno-organizacyjne. Prezentuje też funkcjonowanie konkursów i ich dobre praktyki oraz wady i zalety tych procedur. Analiza zorientowana jest na ocenę prac, w której wartościowanie jakości architektury jest bardzo często efektem subiektywnych kryteriów oceny jurorów sądu konkursowego.

W rozdziale 3 pracy pt. *Konkursy architektoniczne w Europie* (s. 53-76) Autor przedstawił uwarunkowania historyczne, legislacyjne i praktyczne, związane z funkcjonującymi procedurami konkursowymi na poziomie europejskim. Autor przedstawił genezę kształtowania się idei konkursu architektonicznego oraz jej ewolucję w czasie, od czasów starożytnych do czasów współczesnych. Odwołuje się w tym do współczesnych rozwiązań legislacyjnych w Unii Europejskiej, stanowiących za podstawę kształtowania przepisów polskich, w tym ustawy *Prawo Zamówień Publicznych*. Omawia różnorodność praktyk konkursowych stosowanych w Europie. O zastosowaniu procedur świadczą zaś przytoczone dane statystyczne dotyczące przeprowadzonych konkursów w Europie i w Polsce. Przedstawione uwarunkowania mają na celu retrospektywne spojrzenie na historię konkursów i prospektywnie ujmowane tendencje ich rozwoju w przyszłości (w tym np. tzw. *Formuły flamandzkiej – Open Call*).

Ważne jest podkreślenie przez Autora podstawowych, stosowanych w Europie, dobrych praktyk konkursowych i ich cech szczególnych, pogrupowanych w zagadnienia i opisanych, w aspekcie problemów: 1. Anonimowości, 2. Ograniczenia uczestnictwa w procedurze, 3. Składu sądu konkursowego, 4. Kontaktu z uczestnikami, 5. Formy prezentacji, 6. Kryteriów oceny, 7. Nagród i zwrotu kosztów. 8. Raportu jury, dyskusji i wystawy pokonkursowej. To porządkuje Jego dywagacje.

W opinii Autora tzw. „kultura konkursowa” danego kraju jest wykładnią panującej w nim świadomości architektonicznej, jako składowej tzw. „kultury budowania” (Baukultur). Związane jest to z procesem zarządzania, na które składają się „odpowiedzialne i transparentne procesy przygotowania, przeprowadzania i rozstrzygania konkursów, a także prowadzenia debaty na ich temat”. Twierdzi On, że miarą wysokiej jakości „kultury konkursowej” jest też powszechna dostępność procedur, a także zaufanie do nich, jako narzędzi wspierających proces inwestycyjny w architekturze. Warto dodać jednak, że najwyższą miarą każdej dobrej architektury jest wartościowanie w kategoriach jej jakości, ujmowanych we właściwe kryteria oceny. Zaufanie do procedur bowiem będzie tym większe, im spełnienie uwarunkowań projakościowych będzie najwyższe z możliwych. A o tym zawsze będzie świadczyć zrealizowana architektura.

Ważne w tym kontekście jest przywołanie przez Autora interesującej, hybrydowej procedury opartej na kryterium jakościowym i na formule dialogu pomiędzy uczestnikami procesu konkursowego (*DBC – Dialog Based Competition*), dążącej do pogłębienia dialogu pomiędzy publicznym zamawiającym, uczestnikiem konkursu, społeczeństwem i użytkownikiem. Ta warsztatowa forma organizacji konkursów stosowana w tzw. *Formule flamandzkiej – Open Call* w Belgii, w latach 90. z powodzeniem w niej wykorzystywana, jest alternatywą dla do klasycznych form rywalizacji konkursowych, ułomnych ze względu na brak interakcji pomiędzy klientem i architektem. Zwłaszcza w dobie sztucznej inteligencji AI, gdy wielokrotnie wzrośnie zagrożenie anonimowością, nieokiełznaną zonglerką form

bez treści i rozmycia autorstwa architektury, realny kontakt pomiędzy tymi wszystkimi uczestnikami procesu projektowego będzie bardzo pożądanym, zwłaszcza dla zachowania tożsamości kulturowej i utrzymania ciągłości tradycji lokalnej.

Tutaj jednak, ze względu na innowacyjność oraz powszechne zainteresowanie konkursami typu dialogowego *Dialog Based Competition*, czego dowodem jest choćby przeprowadzenie ogromnej ilości procedur *Open Call* we Flandrii, recenzent ma wielki niedosyt, że Autor nie dokonał bardziej szczegółowych, pogłębionych analiz ich zasad, wzbogaconych o studium przypadków ich zastosowania i efektów realizacyjnych w postaci architektury. Było by to poważne wsparcie motywacyjne dla wniosków, a zwłaszcza rekomendacji, które na końcowym etapie Autor formułuje, starając się wybrnąć z postawionej przez siebie tezy.

Ten rozdział pracy jest jednak ważny dla sformułowania ogólnego kontekstu metodycznego stosowania procedur konkursowych, dając tło dla dywagacji podejmowanych w rozdziale kolejnym.

W rozdziale 4 pt. *Konkursy architektoniczne w Polsce* (s. 77-102) Autor analizuje polskie konkursy. Chce dzięki nim poznać ich cechy charakterystyczne i sposoby ich funkcjonowania. Tak jak w przypadku Europy schemat ekspozycji jest podobny. Ukazuje on historię, uwarunkowania legislacyjne oraz funkcjonujące praktyki konkursowe. Genezę i ewolucję procedur konkursowych ujmuje w cezurach czasowych, które odnosi do okresu: XIX w. i pocz. XX w., dwudziestolecia międzywojennego i okresu okupacji, okresu PRL oraz okresu po 1989 r. Warto by było wydzielić jednak okres następujący po wstąpieniu Polski do UE, w którym procedury te się również zmieniły. Dokonano również analizy ilościowej dotyczącej polskich konkursów przywołując dane statystyczne. Ma to na celu zobrazowanie skali udziału konkursów jako formy pozyskiwania zleceń w procesie inwestycyjnym naszego kraju.

Podstawowym wnioskiem płynącym z rozpoznania Autora jest jednak smutna konstatacja, że wg raportu Urzędu Zamówień Publicznych (UZP) z 2020 r., w ogłaszanych postępowaniach inwestor publiczny stosował najczęściej dwa kryteria: cenę oraz termin realizacji lub okres gwarancji. Kryterium jakościowe architektury stosowano wyłącznie w 10% zamówień krajowych i 18% zamówień UE. Za kryterium jakościowe uznawane mogły być zarówno kompetencje architekta wykonującego zamówienie jak i ocena jakości projektu. Świadczy to o tym, że w zamówieniach publicznych zdecydowanie preferowane są kryteria kwantyfikowalne, łatwo rozpoznawalne zwłaszcza poprzez zastosowanie w nich uproszczonej arytmetyki, a zatem trudne do późniejszego podważenia. Na tle tych procedur konkursy są narzędziem wyjątkowym, gdzie jakość projektu jest dominującym kryterium przedmiotu oceny. Zgodnie z rekomendacjami UZP, opracowanymi przy udziale SARP i IARP, sformułowane kryteria pomocnicze oceny takie jak np. jakość rozwiązań architektonicznych, jakość rozwiązań funkcjonalnych, walory eksploatacyjne i ekonomika rozwiązań, nowatorstwo i oryginalność rozwiązań, relacja do kontekstu przestrzennego, stopień uwzględnienia rozwiązań proekologicznych, uznaje się w przewodzie konkursowym za równoważne w stosunku do innych.

Niestety smuci też brak wyraźnego wyeksponowanego kryterium utrzymania ciągłości tradycji, ochrony tożsamości kulturowej i ducha miejsca, w którym architektura powstaje, w zakresie szerszym, niż tylko w jej związku z przestrzenią okalającą. Wobec postępującej dziś globalizacji, wzmocnionej nieokiełznaną informatyzacją świata i perspektywą działania AI, szerokiego otwarcia na świat zewnętrzny i egzotycznego importu obcych nam wartości kulturowych, szybko doprowadzi to do przerwania tej ciągłości, a w

konsekwencji także do utraty kulturowych podstaw naszej tożsamości lokalnej, regionalnej czy narodowej. Internacjonalizacja procedur konkursowych nie zawsze bowiem służy dobrze tym wartościom. Potrzebna jest tutaj wielka rozważa.

W rozdziale 5 pracy pt. *Badania własne* (s. 103-114) przeprowadzono szczegółowe badania 92 konkursów. Analizami objęto materiał badawczy wyselekcjonowany na podstawie delimitacji czasowej (lata 2014-2023) tj. dat ich ogłoszenia i rozstrzygnięcia. Są to jednoetapowe konkursy realizacyjne, zrealizowane w ramach ustawy PZP, a ich przedmiotem był obiekt użyteczności publicznej dowolnej skali. O ile zrozumiałe jest dobór konkursów z kategorii obiektów użyteczności publicznej, gdyż są one najczęstszym przedmiotem polskich procedur o zamówienia publiczne ogłaszane przez podmiot publiczny (np. sąd, wyższą uczelnię, samorząd, instytucję kultury etc.), który związany jest w swych działaniach ustawą PZP, o tyle celową wydaje się być dodatkowa kategoryzacja obiektów ze względu na ich funkcję, wielkość, status, położenie itd. Porównanie to bowiem, jeśli ma być miarodajne, powinno być dokonywane w obrębie obiektów o zbliżonych cechach i parametrach (np. powierzchniowych). Już choćby ułożenie obiektu w metropoliach takich jak Warszawa, Kraków, Gdańsk czy Wrocław, w stosunku do innych miast Polski, może dać krańcowo różne wyniki. Różne też mogą być stosowane praktyki konkursowe, ze względu na ilość organizowanych konkursów, dostępność do środków publicznych czy ilość architektów mogących w nich rywalizować.

Każdy z konkursów poddano opracowaniu z wyeksponowaniem wspólnych cech, z podziałem na sześć grup tematycznych, zawierających: 1. Przygotowanie formalne, 2. Założenia kontraktowe; 3. Udział społeczeństwa; 4. Publiczne informacje o konkursie; 5. Autorzy prac konkursowych; 6. Efekt konkursu.

Prócz wymienionych uprzednio – ważnych zdaniem recenzenta – cech i parametrów pomocniczych, dających możliwość dodatkowego rozpoznania tych konkursów i pogłębienia wiedzy o nich, z niezrozumiałych przyczyn Autor nie analizował posiadania przez członków sądu konkursowego uprawnień budowlanych w specjalności architektonicznej (przypis 211, s. 109). Skoro muszą oni wykazać nie mniejsze kompetencje od dopuszczonych do udziału w konkursie architektów, a konkurs ma status realizacyjny, byłoby to bardzo celowe. Warto by też było sprawdzić kompetencje architektów – wykonawców prac i jurorów – w aspekcie doświadczenia zawodowego w danych kategoriach funkcjonalnych obiektów architektury. Przynależności do oddziałowych kolegów sędziów konkursowych SARP oraz izby zawodowej architektów IARP, posiadane uprawnienia zawodowe i rzeczoznawcze, doświadczenie projektowe opisane w kartach sędziów konkursowych SARP czy kwerenda internetowa – mogą nam wiele o tym powiedzieć. Zaniechanie prostej analizy w tym względzie jest niezrozumiałe, tym bardziej, że sam Autor stwierdza, że „niezwykle ważny pozostaje skład sądu oraz jego kompetencje do oceny złożonych zagadnień architektonicznych” (s. 100), postulując w swoich rekomendacjach powinność przedstawiania w dokumentach konkursowych „biografii członków sądu konkursowego, wskazującej na ich doświadczenie i kompetencje” (s. 118). Dlaczego więc tego nie sprawdził?

Niedosyt budzi również skąpe przedstawienie ilustracyjne wszystkich 92 przykładów konkursów, ograniczone jedynie do wizualizacji bryły zewnętrznej architektury, bez pokazania choćby zagospodarowania terenu czy podstawowego rozplanowania (np. rzutu parteru) i przekroju. Recenzent w pełni zgadza się bowiem z rekomendacją nr 6 Autora (s. 119), wyprowadzoną z badań francuskich w tym zakresie, że „należy ograniczyć rolę wizualizacji jako elementu mogącego wprowadzać w błąd nieprofesjonalną część jury”. Tutaj

też jest potrzebna konsekwencja badawcza. Jej brak jest dostrzegalny i w innych sferach tych badań.

Uzyskane dane dotyczące badanych konkursów Autor podzielił na dwie grupy: „karty konkursów” oraz „karty roczne”. Pierwsze prezentują zebrane dane na temat pojedynczych konkursów w danym roku. Drugie z kolei stanowią podsumowanie danych informacji w ujęciu rocznym. Całość podsumowano zestawieniami w diagramach kołowych, tabelach i w części opisowej, stanowiącej wnioski z badań, ujęte w układzie wyszczególnionych w kartach grupach tematycznych (s. 112-114). W intencjach Autora było zbudowanie na tej podstawie zbioru danych na temat polskich konkursów zorganizowanych w ww. okresie i poddanie ich charakterystyki jakościowej i parametrycznej analizie krytycznej, w kontekście historii i funkcjonujących obecnie praktyk. Celem praktycznym zaś było opracowanie zbioru rekomendacji własnych, które mogą pozytywnie wpłynąć na procedury konkursowe w przyszłości. Pozostaje więc sprawdzenie czy te zamierzenia zostały przez Doktoranta spełnione.

Rozdział 6 stanowiący *Zakończenie* (s. 115-121) powtarza sformułowaną wcześniej tezę (hipotezę) pracy oraz zawiera jej wnioski końcowe. Jest podsumowaniem jej problematyki i nawiązaniem do sformułowanych na jej początku założeń metodycznych.

Warto tu odnieść się głównie do badań własnych Autora, eksponowanych w rozdziale 5, gdyż poprzednie są kontekstowe i prezentują jedynie ogólny stan wiedzy na temat konkursów. Stanowią też – zgodnie z tytułem pracy – tło dla pojętych analiz zgromadzonego materiału konkursowego z lat 2014-2023 w Polsce.

Autor rozprawy stwierdza, odnosząc się do charakterystyki konkursów w Polsce, że „pomimo posiadania odpowiednich wzorców i wypracowanych praktyk, część z nich pozostaje niewykorzystana, jest zapomniana lub traktowana w sposób wyłącznie formalistyczny”. Dalej widzi on tego konsekwencje, co ujął w tezie pracy, że: „potencjał narzędzia konkursu nie jest wykorzystywany w pełni, wpływając na końcowe efekty konkursu, rozwiązania architektoniczne, ale także na pracę uczestników i sądów konkursowych”. Jego konstatacje w tym względzie trudno przyjąć za wiarygodne, gdyż w przywołanych kwestiach badań On nie prowadził. Na pewno nie stanowią o tym jego analizy dokonywane w toku pracy, ani też przywołane wyniki statystyki pokonkursowej grupy 92 przypadków konkurów. O stwierdzeniu „niedokładnego opisu zadania konkursowego, a co za tym idzie analiz przed konkursowych” wyrokować można dopiero po pogłębionej analizie regulaminów tych konkursów oraz upublicznieniu ich wszystkich wyników i pokonkursowej dyskusji. O „zbyt niskich pulach nagród w konkursie w stosunku do wartości inwestycji” oraz o „deklarowaniu nierealistycznych budżetów inwestycji” można stwierdzić dopiero po przeprowadzeniu szczegółowych analiz prac, przeprowadzeniu wywiadów i badań ankietowych uczestników konkursu. Czy takie aspekty Doktorant zbadał i gdzie jest tego efekt w pracy? Informacje zamieszczone w tabelach konkursów takich danych nie zawierają. Również „brak przewagi grona profesjonalistów niezależnych od organizatora konkursu” nie został wyszczególniony w tym materiale. Co zatem było podstawą do takiego stwierdzenia? We wszystkich wybranych konkursach liczba sędziów architektów jest większa niż 1/3 składu sądu konkursowego, zgodnie z PZP, a niekiedy wynosi ponad 1/2. Autor nie podaje w swoich danych liczby sędziów architektów (profesjonalistów) – jak to nazywa niefortunnie – „zależnych” i „niezależnych” od organizatora. Czy rozpoznał tę sprawę w badaniach? Na jakiej podstawie twierdzi też, że jakaś „zależność” istnieje? O jaką „zależność” tu chodzi – instytucjonalną? Architektura zawsze obowiązuje prawo, a w szczególności *Kodeks etyki zawodowej*, który takie zależności natychmiast wyklucza. Jeśli

one zachodzą – winny być eliminowane i są podstawą do postępowania odpowiednich organów.

Stwierdzenie o „braku dialogu pomiędzy inwestorem, a uczestnikami konkursu, za wyjątkiem anonimowych pytań” oraz „braku wypracowanych form udziału społeczeństwa w procedurach” również powinien być szczegółowo rozpoznany i przeanalizowany. Zapewne jest on słuszny, gdyż formuła konkursów jednoetapowych u nas stosowana, go nie przewiduje, ale czy jest to wystarczający argument do stwierdzenia o jego realnym wpływie na końcowe efekty konkursu, trudno jest przesądzić bez takich szczegółowych analiz. Natomiast „bazowanie przy ocenie prac wyłącznie na części graficznej i opisowej, przy braku wykorzystywania fizycznych modeli umożliwiających bardziej obiektywne porównanie” należy uznać za jeden z postulatów, który może być technicznie wykorzystany, adekwatnie do statusu, celu i charakteru zadania konkursowego, a zwłaszcza kategorii projektowanej architektury oraz kulturowego i przyrodniczego jej otoczenia. Pozostawać on jednak się zdaje w sprzeczności z postulowanym przez Autora zmniejszeniem kosztów opracowania prac, ale przyjąć go można jako postulat technicznie udoskonalający działania architektów i wprowadzający w proces oceny prac konkursowych większą dozę porównawczego obiektywizmu. To jednak też winno być przedmiotem szczegółowych badań, zwłaszcza ankietowych.

Z tej oceny wynikają również częściowo rekomendacje Autora pracy, sformułowane dla procedur konkursowych. Podstawowym mankamentem jest ich problemowe odejście od szczegółowych analiz przedmiotu Jego dociekań, opisanego jako „badania własne”. Rekomendacje te nie są bowiem z nim związane. Są to raczej postulaty logiczne, doskonalące, będące efektem obserwacji dynamicznie rozwijających się procedur konkursowych w Polsce i na świecie oraz reakcji na zmieniające się wciąż uwarunkowania środowiskowe i postęp cywilizacyjny. Czy do tego potrzebna była analiza 92 konkursów z lat 2014-2023 w Polsce? Pytanie pozostanie retoryczne. Sformułowana nieostro hipoteza – o niepełnym wykorzystaniu potencjału rywalizacji konkursowej w architekturze oraz o istnieniu metod usprawnienia ich procedur, pozwalających na zwiększenie ich efektywności dla wszystkich stron procesu – wydaje się być oczywista.

Niewątpliwie jednak w konkluzji niniejszej oceny można potwierdzić, że zjawisko tzw. procedur konkursowych jest możliwe do wyodrębnienia i przebadania spośród tzw. praktyki inwestorsko-realizacyjnej w architekturze. Ma ono cechy wyróżniające się na tle innych zjawisk proceduralnych architektury w Polsce. Choć do pełni zgodności z tym stwierdzeniem należałoby kontekst jego rozpatrywania i poziom analizy porównawczej znacznie rozszerzyć ilościowo i jakościowo, a metodykę badań rozbudować, to sam fakt podjęcia takich badań, należy docenić.

Odnosząc się do strony formalnej pracy należy stwierdzić, że rozprawa ma raczej niewielką objętość. Obejmuje 263 strony, z których 121 stron stanowi praca analityczno-opisowa, a pozostałe – katalog obiektów. Zamieszczono w niej małą ilość rysunków i fotografii (18), niestanowiących znaczącej podstawy komunikacji z czytelnikiem. Praca jest oparta na wybranej literaturze przedmiotu. Zestawienie bibliograficzne zawiera 96 pozycji, w tym aktów prawnych i dokumentów z linkami stron internetowych. Do literatury tej odniesienie bezpośrednie w tekście stanowią przypisy. Stanowią one niekiedy też komentarze szczegółowe podejmowanych problemów zawartych w tekście bazowym.

Pomimo prostego w tym przypadku ujęcia problemowego praca ma dość swobodną i mało zdyscyplinowaną strukturę treści i konstrukcję metodologiczną. Sformułowane zostały pytania badawcze, tezy, cele a także zakres badań – przedmiotowy, czasowy i terytorial-

ny. Brak jest opisu zastosowanej metody badań. Teza pracy ma niski poziom ryzyka. Praca jest napisana językiem zrozumiałym, choć bez specjalnego zdyscyplinowania terminologicznego. Choć nie ustrzeżono się od popełnienia błędów literowych i typograficznych, to nie są one częste i znaczące (Autor czasami gubi wątek logiczny zdań *vide* „Zgodnie z dobrymi praktykami organizacji zawodowych, próba ocena kryteriów niezależne może prowadzić do przypadkowych wyników, wynikających wyłącznie z arytmetyki. Stąd jednoznaczna rekomendacja oceny ich w sposób zagregowany” – s. 100 pracy, pisownia oryginalna).

Dysertacja ma dla podjętej problematyki badawczej głównie wartości propedeutyczne. Jest pracą kontekstującą problematykę procedur konkursowych w architekturze, poszukującą diagnozy ich walorów i służebności oraz ich udoskonalenia. Ma ona wartości poznawcze. Jest też pretekstem do dyskusji. Tworzy kanwę do wymiany myśli, zorientowania przyszłych działań badawczych Doktoranta i późniejszego zastosowania ich wyników w praktyce konkursowej.

Konkluzja i wniosek końcowy

W konkluzji niniejszej recenzji stwierdzam, że praca mgra inż. arch. Macieja Wojciecha Kowalczyka pt.: „*Kultura konkursów architektonicznych w Polsce w latach 2014-2023. Charakterystyka i praktyki na tle Europy*” stanowi pracę zorientowaną przede wszystkim na cel poznawczy i propedeutyczny. Stanowi to jej główną wartość naukowo-badawczą, sytuującą ją w kategorii prac rejestracyjno-problemowych o zdefiniowanej służebności praktycznej, mającej swoje zastosowanie w metodyce organizacji procesu inwestycyjnego w architekturze.

Rozprawa prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną Doktoranta w dyscyplinie naukowej *architektury i urbanistyki*, potwierdzając nabycie przez Niego umiejętności do samodzielnej pracy naukowej.

Pracę można uznać za odpowiadającą wymaganiom stawianym w przepisach dla prac doktorskich, w tym w szczególności określonym w *Ustawie z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. z 2024 r. poz. 1571 z późn. zm.) i może być ona podstawą do nadania mgr inż. arch. Maciejowi Wojciechowi Kowalczykowi stopnia naukowego doktora nauk technicznych w dziedzinie *architektury i urbanistyki*, w dalszej części przewodu. Wnioskuje o jej przyjęcie do publicznej obrony.

JERZY UŚCINOWICZ

prof. dr hab. inż. architekt

Przebieganie: 52/117/10